

Marian Paździor

"Teka Konserwatorska, Polska Południowo-Wschodnia", Rzeszów 1985 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 38/3-4 (150-151), 324

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tektury, archeolog zobowiązany jest sprostać obowiązkowi badań archiwalnych, heraldycznych, genealogicznych itp.? Czy przedstawiciel jednej dyscypliny ma sam realizować zadania badań interdyscyplinarnych? Trudno zgodzić się ze sformulowaniem na s. 57, że „obecność hamulca finansowego, choć merytorycznie nieistotna, jest jednak motywem skłaniającym badacza terenowego do samodzielnego podjęcia studiów archiwalnych”. Badania archeologiczno-architektoniczne są w swojej istocie badaniami interdyscyplinarnymi i tylko za takie należy je uznać. Dlatego jeżeli nie ma odpowiednich funduszy na ich prowadzenie, to właśnie z punktu widzenia merytorycznego nie należy takich badań podejmować. Leszek Kajzer w konkluzji stwierdza, że „umiejętność samodzielnego gromadzenia i wykorzystania materiałów archiwalnych nie jest integralną częścią wykształcenia archeologa czy historyka architektury” (s. 63) i należy się w pełni zgodzić z autorem że „badacze ci posiadać powinni świadomość niezbędności wykorzystania zebranych materiałów archiwalnych ...” (s. 64). Tak więc w przedstawionych przez autora Wstępu zasadach badań archeologiczno-architektonicznych brak jest niekiedy konsekwencji.

Niezbyt jasno określona jest rola archeologa i architekta w badaniach obiektów architektury (s. 87–95). Zarówno wspólnie, interdyscyplinarne formułowanie kwestionariusza pytań dotyczących badanego obiektu, jak i droga realizacji problematyki badawczej winny być wyraźnie określone. A zasada badań architektury powinna być pokazana w warunkach interdyscyplinarnych, jako jedyna droga realizacji kompleksowych badań zespołów architektonicznych czy też obiektów

pojedynczych. Oczywiście, siłą rzeczy, inny charakter będą miały badania typu ratowniczego, ale przecież nie o takich jest mowa w skrypcie.

Zastrzeżenia też budzą niektóre określenia czy wskazówki natury formalnej. Są to jednak sprawy mniej istotne, do których niezależnie od podanych pewnych zasad i tak w dużej mierze badacze mają podejście indywidualne, często zdeterminowane charakterem badanego obiektu. Trudno się jednak zgodzić z podanym na s. 81 podziałem na: a) wykopy archeologiczne i b) odkrywki archeologiczno-architektoniczne. Każda ziemna „odkrywka archeologiczno-architektoniczna” winna być wykopem archeologicznym z zachowaniem wszystkich zasad i technik eksploracji archeologicznej, nawet w wypadku, kiedy chodzi o odsłonięcie tylko fragmentu architektury, bowiem każda ingerencja w warstwy kulturowe pociąga za sobą ich nieodwracalne zniszczenie. Natomiast odwrotnie, w każdym wykopie archeologicznym mogą zostać odsłonięte relikty architektury. Dlatego w miarę możliwości technicznych w każdym wypadku powinna obowiązywać zasada eksploracji wykopów do calca.

Pomimo kontrowersyjności niektórych sformułowań zawartych we Wstępie Leszka Kajzera skrypt jest niewątpliwie bardzo potrzebny i istotny pod względem źródłowym. Autor zasługuje na duże uznanie, bo przecież po raz pierwszy przeciera trudną drogę zasad postępowania badawczego przy obiektach architektury.

Jadwiga Chudziakowa

Teka Konserwatorska, Polska Południowo-Wschodnia, praca zbiorowa wydana nakładem Biura Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie, nakład 1000 egz., Rzeszów 1985, 394 ss.

Teka Konserwatorska ukazuje się już po raz trzeci*. Tom wydany obecnie podzielony został na trzy części: artykuły, komunikaty oraz sprawozdania konserwatorskie, które obejmują zarówno prace przy zabytkach ruchomych, jak i nieruchomych.

Zbigniew Bielamowicz pisze o późnogotyckich rzeźbach Zażnięcia i Koronacji NMP w ołtarzu głównym kościoła parafialnego w Bieczu oraz o czterech innych rzeźbach tego ołtarza; Zbigniew Hornung – o głównym ołtarzu w kościele franciszkanów w Przemyślu i lwowskim rzeźbiarzu Janie Polejowskim; Zofia Szanter – o roli wzorów zachodnich w kształtowaniu ikonostasu w XVII w. na południowo-wschodnim obszarze Rzeczypospolitej; Jadwiga Malinowska – o wystroju kościoła w Haczowie w świetle protokołu powizytacyjnego z 1745 r.; Jan Samek – zamieszcza uwagi na marginesie artykułu J. Malinowskiej; Janina Olszewska – o dekoracjach plastycznych zabytkowych kamienic mieszczańskich w Jarosławiu; Andrzej Szczepkowski o przemianach w malarstwie ikonowym XVII w.

W komunikatach zamieszczono: uwagi w sprawie autorstwa polichromii ściennej kościoła franciszkańskiego w Przemyślu – Zbigniewa Hornunga; Izabella Reyduch-Samkowa pisze o łańcuckiej chanuce; Jan Samek – o kilku gotycyzujących i gotyckich kadzielnicach oraz o kielichu z pierwszej ćwierci XVII w. w skarbcu katedry przemyskiej i tacy z tejże katedry, wrocławskim wrobie z XVIII w.

Cześć trzecia obejmuje sprawozdania i kroniki konserwatorskie. Zofia Dziurawcowa zajmuje się problemami konserwatorskimi i estetycznymi polichromii z końca XVII w. w dawnym klasztorze pościarskim w Rzeszowie; Hanna Markowska-Mańkowska omawia prace konserwatorskie w kaplicy cmentarnej w Moszczenicy przeprowadzone w latach 1966–1967, a Józef Steciński – prace konserwatorskie przy polichromii w kaplicy myśliwskiej Św. Huberta w Miłocinie koło Rzeszowa.

Andrzej B. Krupiński, pierwszy wojewódzki konserwator zabytków w Tarnowie po reformie administracyjnej kraju – zamieszcza sprawozdanie z lat 1975–1980 dotyczące prac konserwatorskich przy zabytkach ruchomych. Zadano sobie niemały trud w nowo utworzonym województwie wykonując ewidencję ponad 1500 zabytków i zespołów oraz dokonując ilustracji ok. 6000 obiektów. Zabiegiem konserwatorskim poddano 250 obiektów. Były wśród nich m.in.: czternastowieczna, drewniana Madonna z Dzieciątkiem z Lipnicy Murwanej, obraz Upadek pod Krzyżem z renesansowego tryptyku w Olszynach koło Biecha oraz organy z 1686 r., przeniesione po konserwacji z kościoła w Porąbce Uszewskiej do zamku w Dębnie.

Kronika konserwatorska województwa krośnieńskiego za lata 1975–1981 autorstwa Zdzisława Gila, również pierwszego po reformie wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krośnie – obejmuje 131 pozycji podanych w porządku alfabetycznym, z 70 ilustracjami na 68 stronach tekstu. Zbyt długi to okres, aby bez konieczności użycia skrótów podać wszystkie istotne problemy. Przy lekturze kroniki odczuwa się pewne braki, jak np. przy nazwie miejscowości nie podano gminy; opisy obiektów – a przecież to wyłącznie obiekty architektury – są zbyt lapidarne, w wielu wypadkach nie wiemy na czyj koszt wykonano prace lub zabezpieczenia oraz kto je wykonywał. Sprawdza się zasada, że tylko regularne, okresowe sprawozdania w odstępach 2–3 lat mogą w pełni oddać i zilustrować to, co dzieje się w konserwatorstwie na terenie kraju.

Ponadto nasuwa się kilka drobniejszych uwag, a mianowicie: pominięcie w erracie błęd w indeksie nazwisk, winno być: Walicki M., – nie Walicka M., strona tytułowa okładki winna brzmieć: *Teka Konserwatorska, Polska Południowo-Wschodnia*. Nie sposób także ustalić klucza, którym posługiwano się w przypisach składając pewne tytuły wersalikami, a inne kursywą. Wydzielenie wszystkich trzech części osobną kartą wydaje się nie uzasadnione z uwagi na marnotrawstwo papieru, z tego również powodu należało umieścić nazwiska autorów zdjęć pod ilustracjami – a miejsca tam nie brakuje – zamiast dawać wykaz autorów na osobnej karcie. Po przeliczeniu daje to w sumie cztery tysiące nie zadrukowanych kart, a szkoda... Przynajmniej w dokumentowaniu prac konserwatorskich wymagane są dobre zdjęcia fotograficzne, czego nie można powiedzieć o wielu zamieszczonych w tej publikacji. Nie zawsze jest to wina autora zdjęć. Uwidocznione na grzbiecie okładki trzy gwiazdki, z których pierwsza ujęta jest w nawias – są zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych, a nie dla ogółu czytelników. Pytanie co będzie, jak ukaże się dziesiąty tom tego wydawnictwa?

Marian Paździor

* Tom pierwszy pt. *Rzeszowska Teka Konserwatorska* ukazał się jako praca zbiorowa w 1974 r. w Rzeszowie, nakładem Muzeum Okręgowego i Biura Dokumentacji Zabytków. Kronikę konserwatorską zamieścił Zbigniew Jucha za 1970 r. Tom drugi nosi tytuł: *Teka Konserwatorska, Polska południowo-wschodnia*, Rzeszów 1982, praca zbiorowa. W tym tomie Zbigniew Jucha zamieszcza kronikę konserwatorską województwa rzeszowskiego za lata 1975–1979, a Andrzej B. Krupiński omawia działalność konserwatorską w województwie tarnowskim w latach 1975–1979 (zabytki nieruchome).